

Rozmowa z Prezydentem Miasta Lublin, Krzysztofem Żukiem.



Był Pan uczestnikiem V Europejskiego Kongresu Samorządów. Jak Pan ocenia poziom merytoryczny tego wydarzenia? Jak należy rozumieć motyw przewodni Kongresu - Samorząd - razem dla przyszłości?

Europejski Kongres Samorządów to wydarzenie cykliczne o ugruntowanej pozycji, cieszące się dużym zainteresowaniem nie tylko samorządowców. Tegoroczna edycja jest tego najlepszym przykładem, świadczy o tym choćby liczba uczestników – aktywistów reprezentujących rozmaite środowiska miejskie, przedstawicieli biznesu oraz polityków – zarówno tych działających w samorządzie terytorialnym, jak i na szczeblu centralnym.

Kongres przyciąga także swoim rozmachem i niezwykle rozbudowanym programem obejmującym większość istotnych dla rozwoju kraju kwestii. Uważam, że to doskonała przestrzeń wymiany doświadczeń, testowania idei i ścierania się poglądów.

Motyw przewodni kongresu: Samorząd – razem dla przyszłości rozumiem, jako wezwanie do współdziałania i konsolidacji. Największym wyzwaniem dla polskich samorządów w najbliższym czasie będą kwestie o charakterze systemowym, które zdeterminują przyszły obraz kraju. Reformy samorządowe dokonane po transformacji systemowej w latach 90. wprowadziły kluczową zasadę, leżącą u podstaw sukcesów rozwojowych naszego kraju – decentralizację. To ona uruchomiła potencjał obywatelskiej energii, a lokalne wspólnoty uzyskały dzięki niej możliwość wpływania na strategiczne kierunki rozwoju miast i gmin, którymi dzięki swoim przedstawicielom skutecznie zarządzają. Utrzymanie tej zasady oraz jej zakres stały się w ostatnim czasie przedmiotem dyskusji. Fundamentalną kwestią jest tu wizja miejsca, roli i kompetencji samorządu w ustroju państwa polskiego – wybór między decentralizacją i samodzielnością finansową, a centralizacją i deglomeracją.

Podczas Kongresu uczestniczył Pan w Panelu dyskusyjnym „Biznes, samorząd, polityka - konflikt czy symbioza? Jak by Pan odpowiedział na tak postawione pytanie?

Mówi się, że kapitał nie ma narodowości – nie powinien też mieć barw politycznych. Biznes w Polsce rozumiany, jako wspólnota ludzi zajmujących się prowadzeniem interesów, nawet tych wielkich jest upolityczniony w niewielkim stopniu. Odwrotnie niż ma to miejsce w bliskich nam geograficznie Ukrainie i Rosji czy w odmiennej formie w odległych Stanach Zjednoczonych. Polski biznes nie przybiera też wyraźnych barw politycznych i od polityki, szczególnie tej na szczeblu lokalnym, uzależniony nie jest, a nawet od niej stroni. Jego prosperity regulują natomiast decyzje podejmowane na szczeblu rządowym, zapisane w ustawach i rozporządzeniach, czego flagowym przykładem jest zakaz handlu w niedziele.

W ten sposób gospodarka styka się bezpośrednio z polityką. Z moich obserwacji wynika, że kluczową rolę w dialogu pomiędzy lokalną władzą samorządową a przedsiębiorcami, polityka ma znaczenie marginalne. To, co się liczy to sposób komunikacji, wynikające z niego relacje, budowane na ich fundamencie zaufanie i wzajemny szacunek. To czego należy unikać we współpracy samorządu z biznesem to sztywne, pozbawione elastyczności i zamknięte podejście urzędników do potrzeb przedsiębiorców, referowane często przez tych ostatnich jako biurokracja czy nadmierny rygoryzm. Kluczową rolę odgrywa w tym przypadku słabo wykształcony system obsługi klienta, a kwestiami mogącymi wpływać hamująco na jakość współpracy są kompetencje i wiedza zespołów mających bezpośredni kontakt z przedstawicielami biznesu po stronie samorządu. Oczekiwania przedsiębiorców rosną, a ponieważ mają oni do czynienia z instytucjami posiadającymi zdolność do samokształcenia, standardy ulegają poprawie. Kluczowe znaczenie ma sprawność, skuteczność i jakość podejmowanych przez lokalną administrację decyzji. Istotna jest otwartość samorządu na dialog, postawa wspierająca biznes oraz zdolność do kompromisu w trudnych sytuacjach. Co więcej, biznes i samorząd to naturalni partnerzy w sytuacjach wymagających obrony wspólnych interesów czy lobbingu. Polityka, może w takim przypadku stać się wręcz elementem spajającym. Tym bardziej, że skuteczny samorząd to dobry, świadomy gospodarz przestrzeni miejskiej, którą zarządza, doskonale osadzony w rzeczywistości gospodarczej. Jego atut to świetne rozeznanie własnego terenu, lokalnych warunków oraz możliwości, ale i ograniczeń związanych z gospodarką przestrzenną czy realizacją potencjalnych inwestycji. Podchodzi do rozwoju kompleksowo i długofalowo, a jednocześnie musi działać w mikroskali. Rozległa wiedza na temat lokalnego rynku i jego zasobów, dobre i szerokie relacje oraz zaufanie, jakim samorząd w Polsce jest obdarzany czynią z dobrze przygotowanych instytucji miejskich pożądanego partnera dla biznesu. Partnera, którego wiedza, wsparcie, rekomendacje i zaangażowanie mogą stanowić różnicę dla biznesu, dając impuls rozwojowy i wspomagając rozwój firm, a nawet konkretnych branż. Pro-biznesowy, rozumiejący mechanizmy samorząd to po prostu przewaga konkurencyjna miasta, któremu udało się stworzyć i zaimplementować

mechanizmy ukierunkowane rynkowo. Zatem nie konflikt, lecz szeroka kooperacja prowadząca do symbiozy, rozumianej jako wspólny front samorządu i lokalnego biznesu formowany w obliczu wyzwań i zagrożeń.

Podczas Pana prezydentury Lublin bardzo się rozwinął. Co Pan uważa za swoje największe osiągnięcie?

Za swoje największe osiągnięcie uważam radykalną zmianę wizerunku Lublina, zarówno w oczach lublinian, jak i otoczenia zewnętrznego, której dokonaliśmy dzięki konsekwentnie realizowanemu planowi na miasto. W ciągu ostatnich lat całkowicie odmieniło się postrzeganie Lublina zarówno przez jego mieszkańców, jak i odwiedzających miasto turystów czy przedstawicieli biznesu. Udało nam się sprawić, że lublinianie są dumni z miejsca, w którym żyją i zadowoleni z usług, jakie im ono oferuje: nowoczesnej, zmodernizowanej komunikacji miejskiej, oferty kulturalnej i sportowej, nowej infrastruktury transportowej, miejsc do spędzania czasu wolnego, a także bezpieczeństwa. Lublin stał się popularnym miejscem turystyki weekendowej, a także radykalnie zmienił swoją pozycję na gospodarczej mapie Polski. Dostępność komunikacyjna, jaką dało lotnisko, znacząco otworzyła nas na wcześniej nieosiągalne kontakty biznesowe. Ta kolosalna zmiana wizerunkowa, poparta widocznymi w tkance miasta dowodami oraz twardymi danymi o zmieniającym się mieście, jest faktem. Nie byłoby to jednak możliwe bez konsekwentnie wdrażanego planu na miasto.

Dziewięć lat temu, gdy zaczynałem swoją pierwszą kadencję w roli Prezydenta Miasta Lublin, staliśmy przed kluczową dla rozwoju decyzją w jaki sposób dogonić uciekający nam, jako miastu „pociąg”, a następnie stać się jedną z lokomotyw ekonomicznego i społecznego wzrostu regionu i kraju. Sytuacja była trudna – Lublin był infrastrukturalnie niedoinwestowany, stanowiące jego wyróżnik uczelnie wyższe cierpiały na odpływ studentów. Miasto trawił ciągnący się od przełomu wieków gospodarczy kryzys, ciążył bagaż wcześniejszej koncentracji przemysłu wokół upadłego na przełomie dekad

przemysłu motoryzacyjnego. Trudno liczyć na dynamiczny rozwój, gdy nie napędza go tworzący miejsca pracy biznes, a mająca go przyciągać podstrefa Specjalnej Strefy Ekonomicznej powstała o kilka lat za późno, przez co ominął nas boom inwestycyjny z czasów, gdy Polska weszła do Unii Europejskiej.

Wyzwanie było wielkie, a nie w tym przecież rzecz, by osiągnąć dobry wynik krótkoterminowo lecz sprawić, by efekty miały przełożenie na życie kolejnych pokoleń. Zaczęliśmy od strategii rozwoju. Wizja, którą stworzyliśmy oparta została na czterech filarach: otwartości eksponowanej m. in. w kulturze, która od zawsze była mocną stroną Lublina; przyjazności dla mieszkańców i polepszania jakości życia poprzez inwestycje; przedsiębiorczości budowanej w oparciu o zidentyfikowane i jasno określone branże priorytetowe oraz akademickości, którą mocno zachęcaliśmy do otwarcia się na studentów zagranicznych będących odpowiedzią na problemy demograficzne. Strategię Rozwoju Lublina na lata 2013-2020 pisaliśmy w modelu partycypacyjnym, angażując w proces wszystkich zainteresowanych – mieszkańców, organizacje pozarządowe, biznes, uczelnie. Dzięki temu wskazała ona do realizacji te cele, które wszyscy lublinianie traktowali, jako własne, godząc się na przejściowe niedogodności związanych z budową nowych dróg i obiektów publicznych, a także rozumiejąc rozłożenie inwestycji w czasie.

Efekty realizacji strategii są widoczne. W infrastrukturę techniczną i społeczną zainwestowaliśmy już blisko 5 mld zł. Lublin jest bezsprzecznie najważniejszym ośrodkiem gospodarczym, kulturalnym i liderem rozwoju społecznego w Polsce Wschodniej. Naszym punktem odniesienia nie są inne miasta w Polsce Wschodniej, ale najbardziej dynamicznie rozwijające się polskie miasta, takie jak Wrocław, Katowice czy Trójmiasto. Jesteśmy jednym z największych rynków nowoczesnych usług biznesowych. Na terenach przystosowanych do rozwoju przemysłu inwestują innowacyjne firmy z przyszłościowych branż, produkujące m. in. silniki elektryczne, displaye LED czy rozwiązania z zakresu automatyki przemysłowej. Ogromnym wsparciem dla nich są lubelskie uczelnie, które odkryły korzyści wynikające ze współpracy z biznesem, zapewniając mu

wykwalfikowanych pracowników oraz wsparcie w realizacji projektów badawczo-rozwojowych. W kwestii infrastruktury transportowej również wykonaliśmy w ostatnim czasie milowy krok. Lublin ma już ekspresową obwodnicę, dzięki czemu wyprowadziliśmy z miasta ruch ciężarowy, a niedługo uzyskamy połączenie z drogami szybkiego ruchu prowadzącymi do stolicy oraz autostrad A2 i A4, co włączy nas do europejskiej sieci transportowej. Jesteśmy w trakcie domykania wewnętrznej obwodnicy miasta, wyremontowaliśmy wiele dróg i chodników, zbudowaliśmy kilometry ścieżek rowerowych oraz ciągle rozwijamy trakcję dla zeroemisyjnego transportu trolejbusowego. To wszystko sprawia, że Lublin przoduje w rankingach jakości życia. Mieszkańcy doceniają ekologiczną komunikację publiczną, rozwinięty system roweru miejskiego, budowane licznie żłobki i przedszkola, dobrze wyposażone szkoły, ofertę aktywności dla rodzin z dziećmi czy seniorów. Mają również możliwość współdecydować o części inwestycji dzięki Budżetowi Obywatelskiemu oraz Zielonemu Budżetowi.

Najważniejsze jest jednak to, by zarządzać miastem w sposób planowy, określając ambitne cele i wykorzystując przemyślaną strategię ich realizacji. To jest fundament, na którym już od dziewięciu lat budujemy Lublin – miasto otwarte, przyjazne, przedsiębiorcze i akademickie. Miasto zarządzane strategicznie.

Jakie są największe atuty Lublina? W jaki sposób chciałby Pan je jeszcze wykorzystać podczas sprawowania urzędu prezydenta?

Powtarzane rokrocznie wyniki rankingów i raportów mówią jednoznacznie – Lublin lokuje się w ścisłej czołówce największych miast Polski w kategorii jakości życia. To ona jest jednym z największych i niezaprzeczalnych atutów miasta. Na wynik takiej oceny wpływa między innymi bardzo dobry stan środowiska naturalnego, wyjątkowo dobry dostęp do usług medycznych wysokiej jakości, poczucie bezpieczeństwa, jakie miasto zapewnia swoim mieszkańcom i gościom, oraz nadal relatywnie niska uciążliwość ruchu drogowego. Elementy te uzupełnia szeroki dostęp do usług publicznych, wysokiej jakości infrastruktura

Strategia rozwoju Lublina czyli o największych atutach miasta

rekreacyjna i pełna zieleni przestrzeń miejska, niezwykle bogata oferta kulturalna i gastronomiczna, mnogość atrakcji turystycznych. Obrazu dopełnia dynamicznie rozwijający się rynek pracy – przede wszystkim w branżach oferujących nowoczesne usługi dla biznesu, a także w gałęziach gospodarki związanych z przemysłem motoryzacyjnym i maszynowym, lotniczym i spożywczym. Paliwem dla rozwoju biznesu jest niezwykle koncentracja uczelni wyższych oraz międzynarodowej społeczności akademickiej.

To wszystko sprawia, że Lublin staje się miastem kompletnym, dobrym miejscem do życia i realizacji swoich celów osobistych i zawodowych. Położenie, układ przestrzenny i komunikacyjny oraz czynniki ekonomiczne i społeczne sprawiają, że Lublin jest miastem wyjątkowym, tak różnym od przytłaczających tempem życia wielkich metropolii. Obiektywizowana rankingami pozycja w kategorii jakości życia, ma potwierdzenie w wysokich ocenach mieszkańców. Lublinianie są zadowoleni z życia i miejsca, w którym mieszkają. Doceniają warunki funkcjonowania oraz unikalny lubelski klimat, a to wymiennie przekłada się na ich podejście do życia i biznesu, a co za tym idzie niezwyklej lojalność wobec miasta. Naszą ambicją jest wzmacniać i potwierdzać te opinie i postawy faktami będącymi rezultatem sprawnego, mądrego zarządzania miastem i relacjami z jego mieszkańcami.